

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 11 października 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, autorzy w administracji wnieść nie będą.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3. miesięcznie kop. 50.

Za odosłanie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 17, kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce a

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lech
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddana jest Domowi Handl. L. i E. Motzi i S-ka.

Teatr Popularny **Dziś** **Domy Polskie** **Jutro** **Pani X** **wiecz.** **Mąż o dwóch żonach**
przy ul. Konstantynowskiej 16.

6-te Przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego”.

Teatr Popularny.

We Srodę 16 października r. b. po bardzo niższych cenach daną będzie sztuka historyczna w 6 aktach Majeranowskiego p. t.

DOMY POLSKIE

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. Szatnia i programy bezpłatnie

Fabryczny Skład Nadwornej fabryki fortep. i pianin

C. M. Schröder

w St. Petersburgu.

Dostawca.

ICH CESARSKICH MOŚCI:
CESARZA WSZECROSYJSKIEGO
CESARZA NIEMIECKIEGO
CESARZA AUSTRIACKIEGO
KRÓLA DUNSKIEGO
KRÓLA BAWARSKIEGO
J. C. W.
W. K. SERGIUSZA ALEKSANDROWICZA

Dostawca.

ZAKŁADÓW NAUK. IMIENIA
CESARZOWEJ MARJI
CESARSKIEGO TOW. MUZYCZ.
KONSERWATORIUM PETERSB.
MOSKIEWS.
CESARSKICH TEATRÓW
CESARSKIEJ SZKOŁY TEATRAL.
I MUZEUM PEDAGOGICZNEGO.

Wyłączna reprezentacja na Łódź i okolice

Friedberg i Koc, Łódź, Piotrkowska 90

telefon 17-63.

Ceny fabryczne. — Sprzedaż za gotówkę i na raty od 15 rubli miesięcznie.

Wyłączna reprezentacja pierwszorzędných zagranicznych fabryk:

C. Bechstein Berlin. | Friedrich Ehrbar Wien.

J. L. DUYSEN, Berlin.
ED. WESTERMAYER, Berlin.
REUST KAPS, Dresden.
ALBERT FAHR, Zeitz.

ROMHILDT HEILBRUNN, Söhne Weimar
W. HARTMANN, Berlin.
GEBRUDER PERCINA, Schwerin,
i inne.

Gwarancja na 10 lat.

Używane instrumenty przyjmują się wzamian.

Skład nut kompletnie zaasortowany we wszystkie utwory pedagogiczne i sezonowe.
Wielki wybór instrumentów Muzycznych. ULEPSZONYCH GRAMOFONÓW I PŁYT.
Struny włoskie gwarantowane. :: Przyjmuje się reparacje i strojenia

KABARET ERMITAGE

Dzielnia 18.

Tel. 18-04.

Dzielnia 18.

Dziś i codziennie występy **Los Alsens** francuski duet ekscentryczny.
Mary Ripe wiedeńska diseuse. **Sofia Lin** wyk. rusko—cygańskich romansów.
Margit Hegayi intern. śpiewaczka. **La Belle Lucero** hiszpańska tancerka.
Lotte Lehman wiedeńska operetkowa śpiewaczka.
Walerska tancerka na pointach, oraz 16 innych numerów.

Dyr. St. Kietowski.

Reż. W. Łętowski.

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

Waldschleschen

Ządać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39.

TELEFON 11-16.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

obecnie mieszka

Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

DO LIRY.

Liró moja szezéro złota,
Na której się wiersz sam mota,
Pójdę z tobą w świat.
I pieśni na obcym szlaku
O Szustowie, o koniaku,
Będę śpiewał rad.

r2845-1-1

Opiekunowie Melpomeny.

W ubiegłą sobotę znaleźliśmy się w teatrze Polskim w położeniu zgłodniałych gości, których zaproszono na wspaniałą ucztę i poczęstowano...szklanką mętnej herbatki.

Smutnej pamięci „inauguracja” była niespodzianką nawet dla sceptyków; nawet niechętni dla nowej dyrekcji, po tylu zapowiedziach, obietnicach i przygotowaniach do premjery — nie spodziewali się tak sromotnej „klapy”.

Niefortunny debiut nowego zespołu wywołał liczne i najsprzecznniejsze komentarze. W oznajmioną ze sceny „nagłą niedyspozycję” p. Bednarczyka nikt nie wierzył, domyślano się jakiegoś wewnętrznego zatargu w łonie nowej dyrekcji, jakiegoś nieporozumień zakulisowych.

List p. Bednarczyka, dość późno, bo dopiero wczoraj ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim”, wyjaśnił sytuację o tyle, że zarzut *pospieszenia* się z otwarciem sezonu skierował

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek, 11 października.

Dziś: Placydy i Zenajdy Pp.

Jutro: Maksymiljana B. W.

się całkowicie przeciwko Tow. teatralnemu.

Aparaty do efektów świetlnych, o które poszło p. Bednarczykowi, acz dotychczas niewyregulowane należyście, przydały się już nieznacznie, bo *reżycja światła* na grono przysięgłych opiekunów Pani Melpomeny i ich stosunek do Sztuki...

Mizerna działalność T-wa teatralnego zaczyna wchodzić w nowy okres.

Z długotrwałej śpiączki Tow. teatralne obudził przypadkowo fakt, że grono architektów *przypadkowo* podjęło budowę nowego gmachu teatralnego i wydzieliło go po wykończeniu T-wu.

Two teatralne ze swej strony znalazło dzierżawcę w osobie p. Maliszewskiego i... tu zaczyna się dramat.

Zamiast poprzestać na roli pośrednika (co wprowadzi nigdy nie było zadaniem żadnego towarzystwa teatralnego) łódzcy opiekunowie Melpomeny postanowili teraz rozwinąć swoją działalność i, o ile dawniej byli przynajmniej *nieszkodliwi*, o tyle teraz wyraźnie na szkodę teatru polskiego w Łodzi działają.

Łódź ma tyle przykrych osobliwości, że może posiadać również takie Two teatralne, którego zarząd rozumiałby się na teatrze tyleż, co aktor na... bawelnie. Ale skoro profanowi, respektive profanom, kompetentny artysta, rutynowany reżyser i człowiek głęboko szanujący sztukę, za jakiego uważamy p. Bednarczyka, oświadcza, że bez krzywdy dla sztuki przedstawienie odbyć się pod żadnym pozorem *nie może*, to... choćby sobie wszystkie żony wszystkich członków sprawiły nowe toalety na ten wieczór, choćby wszystkim opiekunom Melpomeny pilno było „uświetnić” otwarcie teatru swą obecnością, — należało odłożyć premierę.

Widząc upór Zarządu, p. Bednarczyk chwycił się jedynego środka jaki posiadał — odmówił kategorycznie swego udziału w przedstawieniu.

Ale i to nie pomogło. Zmuszono p. Maliszewskiego do odegrania sztuki „w terminie”.

Jako przedewszystkiem kupcy — panowie z „T. T.” okazali się bardzo wrażliwymi na *termin* (jakkolwiek nie był to termin dostawy, ani weksłu...) wrażliwymi niż na sztukę.

No i... przedstawienie się odbyło!

Wprawdzie pan Bednarczyk nie grał i w sztuce cztery role były objęte na godzinę przed rozpoczęciem widowiska, wprawdzie aparaty świetlne nie działały, wprawdzie świeżo malowane drzwi i ściany szerzyły zniszczenie... szat, ale — *grano*.

Jak grano — wiadomo już wszystkim.

Dziś wiemy również, kto winien jest tego niebywałego skandalu, który losom teatru Polskiego tak bardzo zaszkodził.

Nasuwa się pytanie: co warte są wysiłki artystyczne kierownika teatru, wobec niezwykłej ignorancji panów opiekunów, czy możliwa jest poważna praca na tak ważnej placówce pod ich „opieką”.

Wywiady z „wybitnymi członkami” „T. T.”, zamieszczone we wczorajszym numerze jednego z dzienników miejscowych mogą również posłużyć za materiał do charakterystyki panów opiekunów.

Zdradzać się publicznie z podobną ignorancją, z podobnym brakiem szacunku dla sztuki — to już wprost nieprzyzwyczajone, kompromitujące...

Dużo czasu potrzeba teraz na naprawienie złego; trzeba przez parę tygodni usilnie, doбором repertuaru, podwójną starannością gry i wystawy przekonać zrażoną publiczność i ściągnąć ją do teatru.

Pierwszy „owoc opieki” T-wa teatralnego będzie nową dyrekcję dość drogo kosztował.

A przecież to dopiero pierwszy w tym sezonie — — —

Kato

Wojna europejska a kryzys ekonomiczny.

W ostatnim numerze „Ruskich Wiedomości” znajdujemy interesujący artykuł o ewentualnym krachu ekonomicznym, który mógłby nastąpić w razie wybuchu wojny europejskiej.

Dzięki udoskonalonym komunikacjom i uproszczonym stosunkom handlowym wzajemna zależność ekonomiczna państw ogromnie wzrosła.

Rozwój handlu międzynarodowego w niewielkim stosunkowo okresie pierwszego dziesięciolecia XX wieku wykazuje niezwykle postęp.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia — piszą „Ruskija Wiedomości” — obrot zagranicznego handlu towarami (z wyjątkiem kruszców szlachetnych), konsumowanych w krajach, które je wwożą, zwiększył się przeciętnie na 1 mieszkańca Anglii, Francji, Niemiec, Rosji, Austrii i Włoch o 40 proc.

To znaczy, iż wzajemna zależność tych krajów o tyle wzrosła, że dziś sytuacja ekonomiczna i i pół raza więcej niż d z i e s i ę ć lat temu zależy od wwozu i wywozu towarów. Absolutnie zależność ta o tyle wzrosła, że kraje współczesne nie mogą zadośćuczynić bez handlu zewnętrznego najistotniejszym swoim potrzebom, dla niektórych zaś krajów powstrzymanie międzynarodowej wymiany byłoby równoznaczne ze skazaniem ich ludności na głód.

Anglia przywozi produkty żywnościowe w ogromnej ilości, połowa konsumowanego przez nią zboża i dzia z zagranicy. W mniejszym stopniu dzieje się to samo w Niemczech.

Niemiecki zaś i angielski przemysł metalowy, francuski i włoski wyrób win, rosyjskie rolnictwo, duńskie mleczarstwo itd. — wszystko to są gałęzie przemysłu, bez których trudno istnieć dotychczasowym konsummentom.

Jednakże wymiana towarów nie jest jeszcze jedynym łącznikiem, który wiąże pod względem ekonomicznym poszczególne kraje. Są jeszcze inne łączniki niemniej ważne. A więc przedewszystkiem lokata kapitałów zagranicą, która ogromnie się rozpowszechniła w ostatnich czasach.

Angielskie kapitały umieszczone zagranicą wynosiły w r. 1911 olbrzymią cyfrę 3,1 miliardów funtów sterlingów czyli około 30 miliardów rubli. Z tego 53 proc. ulokowano w Ameryce, 16 proc. w Azji, 14 proc. w Afryce, 12 proc. w Australji, 5 proc. w Europie.

Z krajów europejskich korzystają z angielskiego kapitału Rosja, Francja, Niemcy, Włochy itd. Francuskie kapitały ulokowane zagranicą, wynoszą około 40 miliardów franków, z czego 10 miliardów przypada na Rosję.

Niemieckie kapitały zagranicą, oprócz walorów zagranicznych, emitowanych w Niemczech, wynosiły 20 miliardów marek, walorów zaś zagranicznych w r. 1911 liczone na 450 milionów marek.

Ważnym również łącznikiem są międzynarodowe przedsiębiorstwa i organizacje ekonomiczne, które istnieją dziś w wielu już gałęziach przemysłu.

Otóż można sobie wyobrazić, jaką katastrofą byłaby dla tego skomplikowanego systemu ekonomicznego wojna europejska.

Byłaby to ruina milionów ludzi i tysięcy przedsiębiorstw.

Jak czytać utwory piękne?

Wszyscy czytamy powieści, dramaty, poezję. Powieści zwłaszcza. Któż ich nie czyta?

Rozczulamy się troskami bocha-terów, śledzimy z przytęumionym oddechem ich przygody, ubolewamy nad niepowodzeniami a gonimy z niecierpliwością przez długie stronicę do spodziewanego szczęśliwego i oia połączenia węzłem małżeńskim. Lecz czym jest takie czytanie? Miłą rozrywką, po której nic nie zostaje, prócz niesmaku do życia, wynikającego z poczucia jego rozdzwiku z pięknym światem poezji.

A jednak literatura piękna może stać się nie tylko ogniskiem, z którego tryskać będą promienie światła, lecz i krynicą żywej wody, dającej siłę i popęd do życia, podnosząc ducha i budząc w zniechęconym umyśle nowe pragnienie czynu.

Z wyżyn piękna, sięgając daleko wzrokiem, przebijemy mgłę powszedniości, snującą się po nizinach i odnajdziemy utracone cele życiowe. Nie przygody nadzwyczajne, nie cierpienia lub rozkosze miłosne stanowią istotny cel i podstawę każdego utworu; jest w nim coś głębszego co nie każdy odkryć potrafi a bez czego nawet i *arcydzieło* piękna będzie dla czytelnika tylko przedmiotem ciekawości, a korzyść z czytania nie większa, jak z „Tysiąca i jednej nocy”.

Dać czytelnikom w ręce dwa te środki i przekształcić bezcelową i jałową rozrywkę „czytelnictwa dla ciekawości” w potężne narzędzie wykształcenia i podniesienia duchowego — oto jest zadanie dzieła „Jak czytać utwory piękne?” Wł. M. Kozłowskiego.

Mówi w niem autor o pierwiastkach, kształcących w literaturze pięknej i o typach czytelników, o stanowiskach i celach przy studjowaniu utworów pięknych, o ich wyborze i technice czytania.

Ze względu na doniosłość tematu i wyłączonego przez autora materiału polecamy go szczególnej uwadze naszych czytelników.

H. K.

Bank-Austro-węgierski zaniechał wymiany banknotów na złoto. Motywowane jest to zarządzeniem ustaw Banku, która nie przewiduje obowiązkowej wymiany banknotów na złoto. Faktycznie jednak od lat siedmiu Bank Austro-węgierski wymieniał bez przerwy swe banknoty na monety złote.

Humor zakopiański.

Czasem pośmiać się — zdrowo. Tej też hołdując zasadzie, a celem pozbawienia zakwaszonych wskutek niepogody min niedobitków sezonowych i napływających już kuracjuszy zimowych urządzono w Zakopanem wieczór karykatur, które przy akompaniamencie odpowiednich wierszyków ukazywały się na ekranie. Lekka satyra, forma niektórych wierszy nadzwyczaj zgrabna, a przytem ukazywanie się na ekranie osób znanych nie tylko w Zakopanem, ale w całej Polsce budziły wesołość ogólną.

Tym razem autorem i karykatur i wierszyków był p. Stanisław Hirszel, którego krakowiaki narciarskie obok piosenek zakopiańskich p. Feliksa Gwiżdża objechały całą Polskę.

Przypatrzymy się temu widowisku.

Oto z powagą, jaka przystoi władzy zjawia się na ekranie sam p. c. k. inspektor klimatyczny, w toge purpurowej, podbijanej gronostajami, odziany, z emblematami władzy swej bezwładnej: serkiem owczym i polamaną latarnią uliczną, która świecić nie chce, w ręce, nie wie co począć na zakopiańskim gruncie, a jednak stoi i... włada.

Po tem, na leżaku, jakby na koniku zajeżdża w pogoni za bakcyła-

mi gruźlicy i szkarlatyny inny klimatyczny władca. To lekarz klimatyczny i redaktor „Zakopanego”. Któż go nie zna! A o nim z ekrana taką jakiś głos tajemniczy opowiada bajeczkę:

Raz swawolny doktorek
Nałapał bakcyli we worek,
I taką przedsięwziął taktykę:
Odesłał aa... klimatykę.
Kazał zrobić dezynfekcję,
By wytępić tę kolekcję.
Proszę, błagają bakcyli,
A on: „nie!” i tył!

Doktorowi jeszcze mało, —
Tak mu się to podobalo,
Ze z miną srogiego kota,
Jął udawać Don Kiszota —
Na ulubionym koniku *)
Natłukł bakcyli bez liku,
Potem ohwycił „Prawacę”
I znów bakcyli wytraca.

Jaka praca — taka płaca:

Dość że doktorek,
Napchawszy worek,
Postawił dworek.
A na domiar jeszcze złego,
Pisze do „Zakopanego”:
I mówił tu nawet daremnie:
„Nie czyni drugiemu, choć tobie
[przyjemnie!”

Zmiana. Znowu postać p. Zula-
skiego zawieszona ku ogólnej radości
zebranego tłumu, a dla rozrze-
wnienia księżycą bladego, i ku po-
zytkowi gryzących go raków, świeci
przykładem, jak się należy poświęcać
za naród, bo:

Patrzcie
I płacicie,
Jak ten księżyc bladej,
Któremu płyną srebrnych łez ple-
[jady...]
Oto, on zasiadł oskardzonych ławę,
On, co za dobrą poświęcił się
[sprawę.
Oto każdego spotyka los taki,
Kto się poświęca za naród przez...
[raki.

Patrzcie
I płacicie
I wy gospodynie,
Czerpcie otuchę w bohaterskim
[czyniel
Precz sjonisci, gudłaje, litwaki!
Gotujmy tylko nasze polskie raki!

Patrzcie
I płacicie
I wy, kronikarze!
Niechaj z was każdy coś o tym
[namaze!
Inteligenci niech wiedzą — prostaki,
Jak ważną rolę czasem grają raki.

Na majestatycznej grani Giewon-
tu rozsiadł się sympatyczny sekretarz
sympatycznej z działalności swej do-
tychczas Ochrony Tatr i takie pole-
cenia wydaje turystom:

W góry, w góry, miły bracia,
Tam swoboda czeka na ciebie!
Lecz pamiętaj, o turysto,
W górach ma być wszędzie czysto,
Czyś wszedł w piargi, czy też bór,
Pomnij: nie zaśmiecać gór!

Niech nie waży się dłoń harda
Rzucać reklam od „Sucharda”,
I papierków zatłuszczonych,
I butelek wypróżnionych,
Lub też z pomarańczy skór —
Nie waż się zaśmiecać gór!

I pamiętaj, taterniku,
Bez hałasu iść, bez krzyku —
Nie rycz jako wół na hali,
Jakby skórę ci zdzierali,
Nieś w cichości ciężki wórl
Szczanujcie majestat gór!

I pamiętaj, taterniku,
Ścieżką iść — nie po trawniku!
Nie rąb, nie pal mi kosówki,
Choć ci z zimna chodzą mrówki,
Owiń ciało swe choć w sznur,
Ale szanuj florę gór!

Pomnij także w rad szeregu:
Idziesz, zjeżdżasz gdzie po śniegu,
Scierajże za sobą ślady!
Takie oto moje rady —

*) Na leżaku, na którym wylegają się pacjenci.

W lecie, w zimie podczas tur,
Sznuje krajobraz gór!

W góry, w góry, miły bracie,
Tam swoboda czeka na ciebie!

To znów znany powieściopisarz
Strug rozsiadł się z gazetą w ręku
w kawiarni, a publiczność z taką
zwraca się do niego prośbą:

I co robisz ci mocarni?
Siedzą sobie ot, w kawiarni,
W szachy grają
I gadają.
Dostę, dostę bezczynności,
Naród pragnie wciąż nowości.

Jeden pocisk to za mało,
Więcej się takich zdało.
Z mitraliezy sypać trzeba,
Duchowego nie skąp chleba!
Prośba zatem jest nie długa:
Niech Pan znów coś wystruga.

I tak dalej i dalej przesuwają
się przed oczyma zebranych najroz-
maitsze typy taterników, donżuanów,
kawiarzy i szlifbruków zakopiań-
skich, typy desperackich esperanty-
stów podczas letnich odwiedzin Za-
kopianego. Publiczność wesoła się cie-
szy, a razem z nią i ci, którzy wy-
jechali na ekran nie wiadomo kiedy
i w jaki sposób.

Widocznie, że odczucie kultural-
nego wysokiego poziomu całego
przedsięwzięcia udzieliło się i kulta-
ralnej publiczności.

Jak słychać, podobne wieczory
mają się odbywać w Zakopanem
częściej. Tymczasem dla zachowa-
nia w pamięci wieczoru i rozwele-
nia polskich przyjaciół Zakopanego z
Królestwa, podaję niektóre wierszyki
do ich wiadomości.

Emil Niebrój.

Oświadczenie cesarza.

Podczas posłuchania, udzielone-
go dwu finansistom, którzy przybyli
prosić o utrzymanie pokoju, cesarz
Franciszek Józef oświadczył: „Ja
sam nie mogę tego uczynić”.

Wiadomości ogólne.

○ **Trusty i syndykaty.** Mi-
nisterjum handlu i przemysłu opra-
cowało dla IV Dumy projekt prawa
o trustach i syndykatach. Projekt
w zasadzie uznaje, że związki pomię-
dzy przedsiębiorstwami przemysł-
owymi nie tylko nie dadzą się unik-

nąć, lecz w wielu razach stają się
nawet pożądanymi i korzystnymi.
Represje prawne winny być wymie-
rzane nie przeciwko samym związ-
kom lub znowom, ale przeciwko na-
dużyciom, które mogą na ich grun-
cie powstać. Pojęcia „trustu” i „syn-
dykatu” nowy projekt rozumie sze-
roko. Za syndykat będzie uznawana
wogóle wszelka znowa lub umowa,
choćby jej nie nadano formy u-
stawy. Zatwierdzeniu przez rząd po-
dlegać mają tylko te trusty, które
powstają z własnym kapitałem ak-
cyjnym. Projekt skłania się nawet
ku myśli, że związki przedsiębiorstw
wolno tworzyć w celach czysto spe-
kulacyjnych. Administracja podług
projektu będzie mogła ogłaszać o-
sobne przepisy względem znow, za
których przekroczenie wymierzana
będzie kara; znowa przy licytacjach
będzie z reguły karana, jako praw-
nie zakazana. Przed złożeniem do
Dumy, ministerjum poczyni zapewne
w tym projekcie niektóre zmiany.

○ **Jak drożeje życie.** Mi-
nisterjum handlu i przemysłu ogło-
siło świeżo dane statystyczne doty-
czące cen towarów na rynkach ro-
syjskich i zagranicznych.

Dane te w sposób poglądowy
dowodzą, jak drożeją w ostatnich la-
tach artykuły najpierwszej potrzeby:
chleb, mięso, ubranie, węgiel itd.

Jeśli cenę przeciętną tych towa-
rów w r. 1890 określić cyfrą 100, to
w roku 1904 cyfra ta wynosiła be-
dzie 110, w r. 1908 — 125, w r. 1910
— 128, a w 1911 więcej niż 130. In-
nemi słowy — w ciągu lat 20 życie
podrożało o jakieś 30 proc.

Jest przytem rzeczą charaktery-
styczną, że według danych minister-
jalnych, ceny bydła naogół spadły,
tymczasem mięso wciąż drożeje.

○ **Konwencje literackie.** Mi-
nisterjum spraw zagranicznych, po
zawarciu konwencji literacko-arty-
stycznej pomiędzy Rosją a Francją,
wystąpiło do rządu niemieckiego z
propozycją zawarcia takiejże konwen-
cji pomiędzy Rosją a Niemcami przez
przyjęcie w całości tekstu konwencji
rosyjsko-francuskiej.

Rząd niemiecki obecnie odpowie-
dział, że godzi się na tę propozycję,
jednakże uważa za konieczne wpro-
wadzić do tekstu konwencji niektóre
poszczególne zmiany, nieprzewidzia-
ne przez tekst konwencji rosyjsko-
francuskiej.

W tym celu rząd niemiecki za-
proponował zwołanie osobnej kon-
ferencji w tej sprawie z przedstawicieli
Niemiec i Rosji. Wkrótce spo-
dziewana jest zgoda Rosji na tę pro-
pozycję.

W Petersburgu nad tą sprawą

pracuje komisja pod przewodnictwem
wiceministra sprawiedliwości, Wie-
rowkina, komisja ta zamierza również
poruszyć sprawę zawarcia konwencji
literackich z Belgją, Danją i Szwecją.

○ **Syrowie podchorążych.**
Ministerjum wojny postanowiło przy-
mować do korpusów kadetów na
koszt skarbu synów tych podchorą-
żych, którzy mają order wojenny
lub pozostają pod protektorem ko-
mitetu o rannych.

Z Cesarstwa.

△ Skromny gubernator.

Kurski gubernator N. P. Muratow
wydał następujący rozkaz do policji:
„Moje zjawienie się pobudza komisa-
rzy, ich pomocników, stójkowych i
strażników do porzucania powierzo-
nego im zajęcia i do okazywania zu-
pełnie niepotrzebnej gorliwości przez
rzucanie się na oślep naprzód, oczysz-
czanie drogi, rozlegając się całkiem
niepotrzebne krzyki na publiczność,
spokojnie idącego naprzeciw mnie
obywatela popychają, a z pewnością
już odsuną i otrzymuje się obraz
nieporządku, jaki wnosi sam guber-
nator. Szczególnie przykro jest i
nieznośnie, kiedy wskutek tej całej
niepotrzebnej gorliwości zostaje za-
maczona ta cisza uroczysta, jaka po-
winna panować między modlącymi
się w świątyni. Dostojęstwo władzy
i jej uznanie nie może w żaden spo-
sób być podkreślane w oczach ludu
prawosławnego przez skrepowanie
tych, którzy przychodzą na modlitwę
do domu Bożego”.

Z LITWY I RUSI.

× **Samobójstwo.** Na Górze
Zamkowej w Wilnie wystrzelił z
rewolweru odebrał sobie życie sto-
jący na warcie żołnierz.

Wiadomości krajowe.

+ **Postanowienie obowia-
zujące.** „Warsz. Dniownik” donosi:
„General-gubernator warszawski,
uznając za konieczne moc obowiąz-
ującą art. 10 postanowienia obowiąz-
ującego, wydane dla niektórych po-
wiatów gub. warszawskiej, piotrkow-
skiej i radomskiej, rozciągnąć rów-

nież na palaczków samochodów, prze-
jeżdżających drogami publicznymi,
oraz przez wsie i miasta pomienio-
nych miejscowości, zmienił poprzed-
nie brzmienie oznaczonego powyżej
artykułu w sposób następujący:

„10. Podczas jazdy przez drogi
publiczne, wsie i miasta palacze sa-
mochodów, woźnice, stangreci, kon-
duktorzy omnibusów publicznych i
wszyscy wogóle przejeżdżający obo-
wiązani są wykonywać rozporządze-
nia policji, wójtów gmin i sołtysów,
co do kierunku podróży, zmniejsze-
nia szybkości jazdy i zatrzymywanie
się na pierwsze żądanie, wyrażone
nawet daniem znaku (podniesieniem
ręki)”.

Przed wyborami.

Unieważnienie wyborów.

Łódzki komitet powiatowy do
spraw wyborczych unieważnił wybo-
ry w dwóch fabrykach: akcyjnego to-
warzystwa Juliusza Heintzla — na za-
sadzie paragrafu 312 przepisów o wy-
borach (za małą ilość podpisów na
protokole) i w fabryce braci Piotrow-
skich — na zasadzie paragrafu 309
(wybory nie odbyły się w oznaczo-
nym terminie). (e)

W pow. piotrkowskim.

W powiecie piotrkowskim, na
zjazdach średniej własności (w Ko-
mocinku, Sulejowie, Wolborzu i Beł-
chatowie) wybrano 27 pełnomocni-
ków, a w tem 6 księży, i resztę go-
spodarzy rolnych, wśród których b.
posła do I Dumy, Justynę.

Zjazd w Kamińsku nie przyszedł
do skutku, z powodu niedostatecznej
liczby zebranych.

Z tej samej przyczyny nie
przyszło do skutku 6 zjazdów gmin-
nych (w Krzyżanowie, Łęcznie, Ręcz-
nie, Wadlewie, Parzniewicach i Szy-
dlowie); zaś w 8-iu pozostałych gmi-
nach (Golesze, Rozprza, Bełchatówek,
Bujny, Kleszczów, Łekawa, Woźniki
i Sulejów) wybrano 16 pełnomocni-
ków gminnych z pomiędzy włóscian.

S. P. R.

„Słowo”, organ stronnictwa Poli-
tyki Realnej, pisze:

Stronnictwo Polityki Realnej, nie
łącząc się z żadną z dwóch walezą-
cych z sobą organizacji wyborczych:
Narodowej Demokracji i koncentracji,
pragnie poprzeć kandydaturę p. Ja-
na Kucharzewskiego na posła z War-
szawy, nie stając jednocześnie w
sprzeczności z programem i przeko-

2)

W pułapce.

HUMORESKA.

(Dokończenie).

— Dobrze — odrzekł — dozorczy pomogą ci
odszukać zguby — a ponieważ jeden z nich pa-
trzał właśnie oknem, doktor skinął na niego i rzekł
wskazując na mnie: — Proszę zaprowadzić tego
pana raz jeszcze do wskazanej celi.

Natychmiast zjawił się za mną ów duch
opiekunczy i wiedząc mnie ostrożnie przez kory-
tarz mówił poufale: — Proszę kierować się za-
wsze na lewo, kochany panie, zawsze na lewo,
tam drzwi znajdziemy.

— Idź przedemną, mój kochany, rzekłem os-
tro, przyglądając się tej dziwnej figurze, — a prze-
dewszystkiem szukaj mego parasola.

Ma się rozumieć, poszukamy parasola, łas-
kawy panie... — ukradkiem zaś kiwał na kolegę,
który zbliżał się niebawem, tak że jeden był te-
raz przedemną, drugi za mną.

Zatrzymałem się.

— Ależ to czysta komedia! — zawołałem, —
nie myślcie przecież, że jestem warjatem! Szukaj-
cie mego parasola, albo zresztą niech go djabli
wezmą! — To mówiąc, skierowałem się ku scho-

dom, chcąc się poskarżyć memu przyjacielowi na
idiotów dozorców, ale w tejże chwili pochwycili
mnie mocno krzyżując: — to furjat! — i czterech
jeszcze innych buldogów rzuciło się na mnie.

Broniłem się z całych sił, rycząc, drapiąc
i kopiąc na wszystkie strony. Sześciu drabów
dozorców pochwyciło mnie niby piórko i uniosło
w oka mgnieniu, zamykając do celi, wyscieleanej
materacami, przeznaczonej dla furjatów.

Rozpacz mnie ogarnęła. Czyż naprawdę by-
łem szalony? Przechodziłem myślą wszelkie po-
stętki moje lat ostatnich, ale nie znajdowałem
w nich nic zdroznego, lub nienormalnego, na pew-
no byłem przy zdrowych zmysłach, lecz czemuż
w tym razie przyjaciel mój, lekarz dyrygujący,
nie przychodził uwolnić mnie z tej fatalnej sytu-
acji? Czyż nie podpadło mu to, że tak długo nie
powracałem?

We drzwiach celi znajdowało się małe okien-
ko; spostrzegłem niebawem, że oko czyjeś czu-
wało ustawicznie nademną, obserwując każde me
poruszenie. Nakoniec wszedł młody asystent, za-
pytując uprzejmie, czy nie mam przypadkiem
scyzoryka przy sobie?

Rzecz niestety: przypuszczano więc, że
mógłbym popełnić samobójstwo! Zdecydowałem
się do razu oddać nożyk, bo w przeciwnym razie
poczytywano by mnie za niebezpiecznie chorego
i odebrano by go nie mniej gwałtem, rozgniewany
cisnąłem tedy scyzoryk do nóg lekarzowi.

— Trzeba będzie zapisać środek jaki na us-
pokojenie, — szepnął asystent.

— Zapisz pan, co się panu podoba i zażyj

sam najlepiej! — zawołałem oburzony do żywe-
go, mnie zaś przysłój niezwłocznie naczelnego le-
karza, którego gościem jestem!

— Ma się rozumieć, że pan jesteś gościem
tutaj — odparł asystent, — ale bądź pan spokoj-
ny wszystko się dzieje dla twego zdrowia. Szeł
nasz ukaże się wkrótce, lecz w tej chwili został
powołany do umierającego, przyjeść więc teraz nie
może.

Dwie godziny znosić musiałem te piekielne
tortury, gdy nakoniec usłyszałem głos mego przy-
jaciela, który się zbliżył, wymyślając co się zmie-
ściło dozorcóm, śmiejąc się nie mniej na całe
gardło.

Ze śmiechem też wszedł do mej celi rzucił
mi się na szyję, przepaszając serdecznie za po-
myłkę, której padłem ofiarą.

— Przebaczam ci chętnie — odrzekłem zim-
no, bo wiem, że to nie twoja wina, ale teraz poz-
wól, że cię pożegnają. — To mówiąc, oddaliłem
się spieszenie nie pytając już o parasol i scy-
zoryk.

— Powiedz przecież mój drogi, kiedy pow-
rócisz, aby skutecznie budowlę! — wołał dyrek-
tor, biegnąc za mną.

— Nie powrócę już wcale, — odrzekłem, —
dosyć już mam tego domu warjatów!



nianiami stronnictwa. W tej myśli zaleca członkom stronnictwa i tym wszystkim, których zaufaniem się cieszy, aby głosowali na tych wyborców z listy koncentracyjnej, którzy nie należą do organizacji stronnictw politycznych, stojących na odmiennym od nas stanowisku zasadniczym.

Mały felieton.

Zabawa drukarzy.

Pisma łódzkie w tę sobotę wyjdą [pono wczas,
Bo drukarze na bal idą z rodzinami [wraz.
A bal będzie to wspaniały, gości [będzie moc,
Będą bawić się wesolo calusienką [noc!

Gości witać będzie śpiewem amator- [ski chór,
Deklamować będzie miły nasz kolega [Gór...
Monologi zaś kolega L. wypowie [dwa,
I na włoskich mandolinach śliczna [będzie gra.

Po tem wszystkiem amatorzy, Guten- [berska brać,
ładna, składną komedię także bę- [dą grać.
Jednym słowem: są atrakcje, humor, [życie jest,
Jadła, picia nie zabraknie — staro- [polski gest.

Po programie polonezem ruszy bar- [wny wąż,
Do bufetu na „maleńką“ rad pójść [każdy maż.
Więc bywajcie nam drukarze starzy [młodzi wraz
Wszak po pracy na zabawę też być [musi czas!

Srocka.

Z sali obrad.

Z „Lutni“.

Onegdaj wiecz. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Tow. „Lutnia“. Na porządku dziennym zebrania były następujące punkty: 1) uzupełniające wybory do zarządu i 2) wnioski zarządu: a) uzupełnienia ustawy w sprawie założenia szkoły muzycznej, b) sprawa dalszego zbierania składek, c) zmiana lokalu i d) dalszy charakter Towarzystwa.

Najpierw wznowiono sprawę zmiany lokalu. Właściciel domu podniósł czynsz do 3500 rb.; sumy tej Tow. nie może płacić wobec czego musi zmienić lokal na tańszy. W sprawie tej nic stanowczego nie przyjęto.

Następnie wywiązała się dyskusja nad charakterem Tow. Przemówił p. Michałowski, który twierdził, że dopóki „Lutnia“ będzie miała charakter klubu, dopóty będzie źle. Tam, gdzie główną rolę grają karty, a zaniedbywany jest śpiew, instytucja nie może się rozwijać. Ze zdaniem p. Michałowskiego nie wszyscy się zgodzili, lecz nic znowu nie uchwalono. Ostatecznie przystąpiono do wyboru członków zarządu, który ma załatwić sprawy, będące na porządku dziennym wczorajszego zebrania.

Do zarządu „Lutni“ wybrani zostali p. p.: Antoni Michałowski, Wacław Drozdowski, Wacław Stępowski, Ignacy Hirszel, dr. Henryk Rueger, Aleksander Roszkowski, Edward Kulisz, Witold Dziewulski, Zygmunt Sandomierski, Wacław Dybczyński, Ryszard Kaszuba i dr. B. Łuczycki, a na zastępców, pp. Adolf Sumierski, Karol Wiechowski, Witold Borowski i Paweł Maciński. (c)

Ze związku piekarzy.

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie Stow. pracowników piekarskich w lokalu domu Ludowego

przy ul. Przejazd nr. 34. Zebranie zajął prezes związku p. Lucjan Brzeziński.

Przewodniczył na zebraniu p. Józef Raźniewski, który zaprosił na asesora p. Wawrzyńca Studniarkę i Bronisława Politowskiego a na sekretarza Kulińskiego.

Przewodniczący odczytał bilans z ubiegłego kwartału, poczem nastąpiła ożywiona dyskusja; w rezultacie bilansu nie zaakceptowano z powodu różnych nieformalności, czy też pomyłek i postanowiono poprosić sekretarza związku, p. Spodenkiewicza o wyjaśnienie niedokładności.

Następnie, dla zabezpieczenia spokoju w biurze Związku, każdego kto będzie zakłócał spokój uchwalono natychmiast usuwać z sali biura i po trzykrotnem napomnieniu, w razie oporu, zawezwać policję.

Zmianę lokalu powierzono zarządowi.

Dla uregulowania zaległych składek członkowskich pozostawiono trzy miesiące czasu, po upływie których, zalegający w opłacie składek będą wykreśleni z listy członków stow. Kwity na lekarstwa postanowiono wydawać tylko po przedstawieniu przepisu lekarza; na lekarstwa z ogłoszeń kwity wydawane nie będą. (b)

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 6 z rzędu przedstawienie w tym sezonie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

w środę 16 października

wybraliśmy sztukę historyczną w 6 aktach Majerańskiego p. t.

Domy Polskie

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego. po następujących cenach:

Łoże po rb. 1 kop. 80.	
Krzesła w 1, 2 i 3 . . .	60 kop.
„ 4, 5, 6 i 7 . . .	48 „
„ 8, 9, 10, 11 i 12 . . .	42 „
„ 13, 14 i 15 . . .	37 „
„ 16, 17 i 18 . . .	32 „
„ pozostałe . . .	27 „
„ boczne bliźsze . . .	40 „
„ dalsze . . .	32 „
„ najdalsze . . .	25 „
Balkon 1 rzędu . . .	85 „
„ 2 i 3 . . .	80 „
„ 4 i 5 . . .	25 „
„ 6, 7 i 8 . . .	20 „
Galerja numerowana . . .	20 „
„ nienumerowana . . .	12 „
Szatnia i programy bezpłatnie.	

Kronika.

= (s) **Wojna na Bałkanach i przemysł bawełniany.** Firma bawełniana „Weld & Co“ w Liverpoolu przeprowadziła niedawno w różnych krajach ankietę co do skutków wojny bałkańskiej dla przemysłu bawełnianego. Za wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, Hiszpanji i Portugalji, które nie są zainteresowane na rynku bałkańskim, we wszystkich innych krajach niepokoje na Bałkanach już wywołały pogorszenie w przemyśle bawełnianym. Jedynie fabryki angielskie mają dostateczną ilość roboty. Natomiast w Austrii i we Włoszech położenie rzeczy jest bardzo niepojemne. Pogorszyła się sytuacja we Francji, Belgii i Szwajcarii.

(h) **Kultura Polskiej.** Łódzki oddział Tow. kultury polskiej przeniósł się już do swojej nowej siedziby w domu nr. 91 przy ul. Piotrkowskiej, a za 2 tygodnie czytelnia oddziału będzie oddana do użytku członków.

Działalność oddziału ożywi się wkrótce szeregiem zapowiadanych wieczorów dyskusyjnych, poświęconych rozmaitym zagadnieniom kulturalnym, oraz aktualnym przejawom życia społecznego. Nadto rozpocznie

się także niebawem cykl odczytów, urządzanych staraniem oddziału kultury polskiej. Wygłoszą odczyty: dr. fil. Franciszka Baumgartenówna — z dziedziny filozofii, dr. fil. Prysiewiczówna — z przyrody, prof. Starkiewicz — z przyrody, oraz pani Rezyńska — z literatury.

= (s) **Odczyty dra Broda w Łodzi.** Instytut międzynarodowy dla wymiany badań na polu postępu społecznego („Institut International pour la diffusion des experiences sociales“) w Paryżu zwrócił się do p. Zenona Pietkiewicza z prośbą o zorganizowanie w Łodzi odczytu prof. Rudolfa Broda, sekretarza generalnego tej instytucji, oraz naczelnego redaktora jej organów. „Les Documents du Progres“ w Paryżu i „Documente des Fortschritte“ w Berlinie.

Uważamy tedy za obowiązek moralny polecić odczyt p. Broda w Łodzi inteligencji miejscowej.

P. Broda będzie mógł odczytać swój dla łódzian wygłoszony 26 października. Do wyboru zaś ma następujące tematy:

1) Czego ludzie mogą się uczyć wzajemnie od siebie; 2) kraje, gdzie alkoholizm zanika; 3) wyniki prawa głosowania kobiet w Finlandji i Australji; 4) praca kobiet w przyszłości; 5) nauka moralności (etyki) we Francji; 6) odrodzenie Indji i 7) powszechny kryzys religijny.

Dodać należy, że instytut międzynarodowy dla wymiany badań na polu postępu społecznego zdobył już dziś sobie rozgłos wszechświatowy i rozgałęził swą działalność we wszystkich krajach cywilizowanych, a na czele jego stanęli wybitni działacze, uczeni i pisarze świata, jak Leon Bourgeois, Paweł Deschanel, były prezes izby deputowanych w Paryżu, Anatol France, Emil Vandervelde, M. Gothein, poseł do parlamentu niemieckiego, E. Pernerstorfer, wiceprezes parlamentu austriackiego, W. F. Stead z Londynu, Castberg, były minister sprawiedliwości w Norwegji, prof. Kowalewski, Ramananda Chatterjee z Kalkuty, Robert Stout, były prezes ministrów w Nowej Zelandji i t. d.

Instytut urządza odczyty we wszystkich wybitniejszych miastach Europy. Delegowani jego staraniem uczeni europejscy wygłaszają odczyty o zagadnieniach społecznych, duchowych i moralnych swego kraju, ażeby tą drogą przyczynić się do rozstrzygnięcia owych zagadnień w tych krajach, w których nie są one poruszane.

Obecnie instytut pragnie rozwinąć swą działalność także w Polsce i wysłał swego przedstawiciela do Warszawy i Łodzi.

= (s) **„Nasz Dach“** W niedzielę 20 b. m. o godz. 3 po południu w sali Stowarzyszenia śpiewaczego Widozewska 139, odbędzie się zebranie ogólne członków współdzielczego Tow. budowy tanich mieszkań: „Nasz Dach“.

Porządek dzienny będzie następujący: 1) Zatwierdzenie bilansu za rok 1911. 2) Odczytanie protokołu komisji rewizyjnej. 3) Kwestja powiększenia funduszu T-wa. 4) Wybory członków Zarządu na miejsce ustępujących i 5) Wybory Komisji Rewizyjnej.

O ileby o godz. 3 nie zebrała się przewidziana ustawa liczba członków to o godz. 4 tegoż samego dnia odbędzie się drugie zebranie ogólne, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

= (h) **„Dzień Fotografii“.** Ogólna suma datków, zebranych w puszkach za kwiatek w „Dzień Fotografii“ wynosi 9,369 rb. 55 kop.

Łącznie z zebranymi ofiarami dochód „Dnia“ wynosi około 17,200 rb., czysty zaś zysk po potrąceniu kosztów organizacji „Dnia“, oczekiwany jest w sumie około 15,000 rb., jak też z góry przewidywaliśmy.

= (s) **Album wystawy.** Na kładem firmy zakładów fotograficznych A. Piotrowskiego (Nowy Rynek 6), ukazało się Album widoków wystawy ziemieślniczo-przemysłowej i jest do nabycia u wydawcy — Nowy Rynek nr. 6, w filji — Piotrkowska 95, oraz na wystawie w cenie 1 rubla.

Album zawiera 30 widoków pawilonów, oraz ogólny widok wystawy.

Wszystkie widoki wykonane są starannie i artystycznie — całość przedstawia się nadzwyczaj estetycznie i efektownie i stanowi miłą pamiątkę z wystawy.

Firma A. Piotrowski posiada szereg odznaczeń z różnych wystaw z Królestwa i Cesarstwa, a na obecnej wystawie otrzymała medal złoty.

= (z) **komisji poborowej.** W biurze magistratu odbyła się wczoraj sesja miejskiej komisji poborowej, dla zbadania stanu zdrowia dymisjonowanych żołnierzy, starających się o zapomogę rządową, oraz członków rodzin popisowych tego roku, starających się o przyznanie popisowym ulgi I kategorii.

= (b) **Zabawki niemieckie.** Fabrykanci pruscy, jak corocznie, zaczęli już nadsyłać do kraju, a w szczególności do Łodzi krocie zabawek dziecięcych i t. zw. „gier towarzyskich do sprzedaży na gwiazdkę“. Komory celne są przepełnione tymi wyrobami fabryk pruskich. Ponieważ na wielu zabawkach i grach umieszczono napisy i wyjaśnienia w języku niemieckim, sprzedawcy tłumaczą je na język polski, lecz w taki sposób, że zakrawa to na drwinę. Czas też najwyższy przypomnieć sobie, że istnieją wydawnictwa pedagogiczne, zabawki dla dzieci i „gry towarzyskie“ dla starszych osób pod wieloma względami lepsze, niż zagraniczne, a wyrabiane w fabrykach krajowych.

= (r) **Baltazar w Łodzi.** Przejazd spirytysty Baltazara do Łodzi obudził, jak słyszeliśmy, żywe zainteresowanie.

Większość biletów na jutrzejsze przedstawienie została już zakupioną, wobec czego p. Baltazar urządzi jeszcze kilka przedstawień, a mianowicie: w niedzielę popołudniowe (po zniożonych cenach) i wieczorowe, oraz we wtorek i środę.

Należy nadmienić, że p. Baltazar występuje z zupełnie nowym i zadziwiającym programem.

Przedstawienia odbędą się w Sał Koncertowej przy ul. Dzielnej № 18.

= (r) **Ze Stow. robotników chrześ. aś. ich.** W niedzielę dnia 18 b. m. w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 kółko dramatyczne Stow. rob. chrz. pod kierunkiem artysty dramatycznego p. T. Orłowskiego odegra komedię w 4 aktach z powieści H. Sienkiewicza p. t. „Hajducek“.

„Hajducek“ powtórzony będzie w niedzielę 20 b. m.

Początek o godz. 7 wiecz.

= (r) **agrota.** Zarząd kolei nadwiślańskich wynaczył 1,000 rb. nagrody za wykrycie sprawców kradzieży 3 pudów srebra stołowego z pociągu Dworskiego.

= (c) **Sary administracyjne.** Gubernator piotrkowski skazał w drodze administracyjnej na niezawiedzenie o strajku zarządzającego fabryką Maksa Schretera, p. Samuela Kołtonskiego, na 200 rb. grzywny, lub półtora miesiąca aresztu.

Stróż domów № 19, 20 i 24 przy ul. Wschodniej, Józef Józwiak, Mateusz Sowiński i Władysław Borowski, za nieokazanie pomocy podczas pościgu złodzieja, skazani zostali na 3 miesiące aresztu.

= (r) **Ukarani żołnierze.** Władze miejscowe otrzymały zawiadomienie, że 3 żołnierze, pochodzący z Łodzi, a pozostający na służbie w Turkiestanie, ukarani zostali przez turkiestański sąd wojenny za współudział w buncie dn. 15 lipca na 15 lat robót ciężkich i pozbawienie wszystkich praw.

Nazwiska tych żołnierzy są następujące: Marjan Leon Marciniak, Michał Erdman i Abram Świętowicz.

WYPADKI.

= (p) **Przy pracy.** Wczoraj o godz. 3 po poł. w fabryce przy ul. Widozkiej 92, robotnik Otto Pegel, lat 25, pochwycony przez tryby maszyn uległ złamaniu prawego przedramienia. Rannego odwieziono do lecznicy przy ul. Podleśnej.

= (p) **Przejechanie.** Wczoraj o godz. 4 po poł. w pobliżu domu nr. 9 przy ul. Średniej Ita Welfer,

lat 78 bez zajęcia (!) przechodząc ulicą wpadła pod dorożkę i uległa złamaniu prawej nogi i lewej ręki.

Nieszczęśliwa staruszkę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala Poznańskich.

— (p) **Niewdzięczny pacjent.** Wczoraj po południu przy ul. Rzgowskiej nr. 72 przy zakładaniu opatrunku choremu koniowi, 79-letni konował Jakób Treger został przez „pacjenta” kopnięty w prawą nogę z taką siłą, że gołę uległa złamaniu. Nieszczęśliwego lekarza odwieziono Pogotowie do szpitala św. Aleksandra.

— (z) **Aradziście.** Onegdaj w nocy, do sklepu kolonialnego Joska Goldberga przy ul. Sieradzkiej pod nr. 17 w Zgierzu, dostali się za pomocą włamania niewiadomi złoczyńcy i skradli różnych towarów na 60 rb. Również onegdaj z mieszkania Fajwla Moszkowicza przy ul. Błotnej nr. 5 w Zgierzu skradziono różnych rzeczy za 90 rb.

Po aresztowaniu przez policję w związku z tą kradzieżą mieszkańca Zgierza, Władysława Juskiewicza, skradzione rzeczy Moszkowiczowi podarowano.

ZAMIEJSCOWA

— (x) **Brak węgla w Zgierzu.** Mieszkańcy Zgierza odczuwają od kilku dni dotkliwy brak węgla. Zapasy jakie były w składach w końcu lata z nastaniem chłódów jesiennych wyczerpały się niemal doszczętnie. Obecnie zamówienia na zimowe zapasy wzmaga się z dniem każdym, a w składach węgla niema. Składnicy, tłumaczą iż taki stan rzeczy wynika z braku wagonów na kolejach, które z tego powodu nie mogą nadać zamówieniom.

Cena węgla w Zgierzu jest obecnie następująca: pierwszego gatunku 1 rb. 85 kop. drugiego — 1 rb. 80 kop. trzeciego — 1 rb. 25 kop. za korzec na miejscu.

— (x) **Wieczornica „Liry” zgierskiej.** Jutro, 12 października Towarzystwo śpiewacze „Lira” w Zgierzu urządza w lokalu własnym przy ul. Zielonej wieczornicę. Program wieczoru obejmuje: występy chórów żeńskiego, męskiego i mieszanego, występ mandolinistów, monolog, oraz jednoaktówkę „Fatalista” T. Jaroszyńskiego.

Po wyczerpaniu tego programu odbędą się tańce.

— (x) **Z „Lutni” zgierskiej.** W sobotę, 19 b. m. „Lutnia” zgierska wystawia w sali własnej w Zgierzu 3 aktową sztukę Wł. Gutowskiego „Surdut i siermięga”.

— (x) **Zebrań tkackich majstrów zarobnych w Zgierzu.** Jutro w lokalu Berniekiera przy ul. Średniej w Zgierzu odbędzie się zebranie tkackich majstrów zarobnych w sprawie dotyczącej materialnego ich położenia.

— (z) **Nasa pożycz. oszczęd. w Zgierzu.** W łonie zarządu łagiewnickiego kółka rolniczego, mającego swoją siedzibę w Zgierzu, powstał projekt zorganizowania przy kółku własnego Tow. pożyczko-wo-oszczędnościowego. Sprawa ta miała być rozpatrywana na niedziel- nym ogólnym zebraniu, które jednak nie doszło do skutku z powodu nie- przybycia na nie dostatecznej liczby członków.

W drugim terminie zebranie w sprawie powyższej odbędzie się w niedzielę przyszłą.

— (x) **Pożar domu w Zgierzu.** Wczoraj, o godz. 10 i pół wie- czorem, w posesji R. Tobera przy ul. Długiej № 15-89 w Zgierzu, na pod- daszu 2-piętrowej oficyny wynikił pożar.

Zaalarmowana miejscowa straż ogniowa ochotnicza rozwinęła usilną akcję ratunkową celem stłumienia pożaru, co jej się też po z górą go- dzinnych wysiłkach udało w zupeł- ności.

Poddasze, tj. więzania dachu o- raz znajdujące się tam rupiecie i przedmioty, uległy spaleni lub po- przepalaniu.

Podczas akcji ratunkowej, miesz- kania: Szuła Moszka Rozenowicza na 2-piętrze i Mendla Lewkowicza na 1- piętrze, obu krawców, oraz część mieszkania Tobera na 1-piętrze, sto-

larnia tegoż i piekarnia Sadowskiego na parterze — zostały zalane wodą, wskutek czego właściciele ich ponie- śli w ruchomościach i towarze dość znaczne straty.

Przyczyny pożaru na razie nie wyjaśniono.

— (r) **Oświeślenie Pabjanic.** Dnia 29 b. m. odbędzie się w biurach magistratu pabjanickiego licytacja na oddanie w dzierżawę do 1915 roku o- świeślenia miasta 60 latarniami naftowo-żarowymi syst. „Lux”, siły 750 świec.

Licytacja rozpocznie się od sumy 9,675 r. 43 k. in minus.

— Tow. sportowe w Pabjanicach urządza w sobotę przedstawienie a- motorskie.

— (r) **„Lutnia” Konstanty- nowskiej.** W niedzielę dn. 20 b. m. Tow. śpiew. „Lutnia” w Konstan- tynowie, w lokalu własnym w domu pomagistrackim, urządza na otwarcie sezonu koncert i przedstawienie am-atorskie.

Po wyczerpaniu programu odbę- dą się tańce.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarii teatru komunikują nam:

— Dziś, po raz drugi „W gołębniku”, komedia J. Nikorowicza, któ- ra na wczorajszym widowisku pre- mierowem doznała powodzenia.

— W sobotę, o godz. 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży arcywesoła komedia M. Bałuckiego „Dom otwarty”, z Bednarczykiem w roli „Fujarkiewicza”, wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 „W gołębniku” po raz 3-ci.

Teatr popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś, w piątek, sztuka historycz- na w 6 aktach „Domy polskie”.

Jutro po poł. po cenach najniż- szych „Pani X”, wieczorem po raz pierwszy arcywesoła komedia z fran- cuskiego „Mał o dwóch żonach”, Po- wyższa komedia lekka, pełna humo- ru i sytuacji komicznych ubawi nie- jednego z widzów, żądnych kro- tochwilnej rozrywki.

Kronika sądowa.

O hale targowe nad Łódką.

Zjazd sędziów pokoju rozważał wczoraj sprawę zniesienia hal targo- wych nad prawym brzegiem Łódki, który skutkiem podmycia grozi za- waleniem.

Przewodniczył prezes zjazdu sę- dziów pokoju p. Moskwini. Z ramie- nia magistratu przybył na sprawę adw. przys. Raubał, ze strony policji stawał komisarz I rewiru Dobro- tworski. Oskarżonych bronił adw. przys. Piotr Kon.

Prezes zjazdu odczytał protokół sprawy zaznaczając, że zgodnie z de- cyzją pierwszego posiedzenia zjazdu utworzona specjalnie komisja eksper- tów zwiedziła brzegi Łódki oraz wznieśli nad niemi bazy. Jak wiadomo zdania ekspertów były po- dzielone. Eksperci ze strony rządu wypowiedzieli się za stanowczem i nieodwołalnym zniesieniem bazarów, podczas gdy eksperci ze strony oskarżonych dowodzili, że dostatecz- nie będzie odsunąć bazy o cztery stopy od brzegu. Pozatem eksperci określili wartość każdej budki na 150 rb., a straty związane ze znie- sieniem handlu nad Łódką na 150 rb. rocznie od każdego stolika.

Obecny na sprawie z ramienia piotrkowskiego zarządu gubernialne- go radny Nikołajew odczytał szereg przepisów prawa o handlu na ryn- kach, zaznaczających, że hale targo- we nad Łódką nie są zbudowane według odpowiednich przepisów bu- dowlanych. Z uwagi na fakt, że war- tość poszczególnych budek i suma strat handlarzy przekracza kompet- encję instytucji sądów pokoju, p.

Nikołajew proponuje przekazanie ca- łej sprawy sądowi okręgowemu. Adw. Raubał zgadza się z tym po- glądem i zaznacza ponownie konie- czność zniesienia hal nad Łódką.

Przeciwko przekazaniu sprawy wypowiada się natomiast obrońca oskarżonych adw. Piotr Kon przypo- minając, że eksperci prywatni bu- dów. Puciata i Jankau oświadczyli się za odsunięciem budek od brzegu.

Podprokurator Kuprewicz przy- łącza się do zdania p. Nikołajewa.

Po krótkiej naradzie zjazd sę- dziów pokoju zdecydował nie ro- zważać wcale tej sprawy i przekazać odnośnemu sędziemu śledczemu.

(?)

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na wzmiankę w „Kurjerze Łódzkim” z d. 5 b. m. w numerze 229 „Echa likwidacji „Jed- ności”, nadmieniamy, że nie zdaliśmy dotychczas sprawozdania z uregulo- wania spraw likwidacji, gdyż takowe do dziś dnia nie są jeszcze ukoń- czone, a możliwość ukończenia ich rozbija się o szkopuł niezrozumienia rzeczy, czy nieufności ze strony sa- mych członków tych miejscowości, w których znajdowały się filje by- łego Stow. „Jedność”.

Ustawa Stow. Zaw. Rob. Przem. Włókn. „Jedność” przewidziała likwi- dację i objęła § 43, który brzmi: „W razie rozwiązania stowarzyszenia, ca- ły majątek, po załatwieniu ciążących na nim zobowiązań, przechodzi jako depozyt do jednej z istniejących w tym czasie instytucji kredytowych, dającej rękojmię trwałego istnienia. Depozyt powyższy dany będzie do użytkowania nowej polskiej organi- zacji zawodowej robotników przemy- słu włóknistego, która urzeczywist- niąc będzie te same cele co i roz- wiązane stowarzyszenie, nie wcześniej jednak jak po roku jej istnienia i wykazaniu swej trwałości”.

Na ogólnem likwidacyjnym ze- braniu, jako instytucję w której miał być złożony depozyt, wskazano bank Handlowy warszawski w Łodzi. Tym- czasem były filje do dziś dnia na- myślają się czy oddać kapitał pozos- tały do tej instytucji i pomimo kil- kakrotnych wzywań listownych i w końcu osobistych pertraktacji z wszystkimi filjami, z większością ich do pożądanego rezultatu dojść nie możemy.

Chcąc zakończyć likwidację uczci- wie i trzymając się ściśle ustawy, nie możemy postępować wedle jakie- goś „widzimisie”, gdyż wywołało by to słuszne pretensje członków i e- wentualne kolizje z władzami.

Filje wszystkie według prawa i brzmienia ustawy, obowiązane są złożyć pozostały kapitał w banku Handlowym warszawskim w Łodzi na rynku komisji likwidacyjnej Łódz- kiej, a póki to nie nastąpi—depozytu Stowarzyszeniu zawodowemu „Praca”, istniejącemu w Łodzi zdać nie mo- żemy, jak również, nie mając pozos- tałego kapitału z byłych filji, nie możemy tychże zdać tym filjom „Pracy”, które już istnieją np. w Pa- bjanicach, Żyrardowie i t. d.

Żyrardowska filja nie mogła się zdecydować na oddanie pozostałego majątku po b. stow. „Jedność”; dłuż- szy czas czekaliśmy cierpliwie, aż doczekaliśmy się z Żyrardowa listu, zawiadamiającego nas, że władze za- rządziły rewizję, zabrały wszystkie księgi, dokumenty, dowody na zło- żone pieniądze i t. d. i przesyłały do kancelarii policmajstra łódzkiego, opierając się na tem, że główna sie- dziba b. Stow. „Jedność” mieściła się w Łodzi, a zatem i dowody wszelkie powinny się skoncentrować w Łodzi. Dowody te znajdują się obecnie u nas, gdyż pomimo starań, Żyrardów ich otrzymać z powrotem nie mógł i niebawem pozostały majątek z tej filji znajdzie się w Banku Handl. warsz. w Łodzi, na co się byli człon- kowie w Żyrardowie zgadzają.

Stan majątkowy b. Stow. „Jed- ność”:

Łódź: gotówki w banku Handl. warsz. w Łodzi rb. 5,367 kop. 08 +, za lat 2.

Pabjanice: gotówki w Pabjani- cach rb. 8,866 kop. 9, ruchomości rb. 77 kop. 70.

Żyrardów: gotówki w Żyrardowie rb. 1,498 kop. 38.

Warszawa: gotówki w Warsza- wie rb. 153 kop. 27, ruchomości rb. 14 kop. 65.

Częstochowa: gotówki w Częs- tochowie rb. 1,038, ruchomości rb. 57 kop. 41.

Zawiercie: gotówki w Zawierciu rb. 1,646 kop. 68.

Sosnowiec: gotówki w Sosnowcu rb. 253 kop. 87.

Zduńska Wola: gotówki w Zduń- skiej Woli rb. 224 kop. 64. Razem gotówki 14,088 kop. 1.

A. Gajda, Stefan Maciński,
Andrzej Kaczmarski.

Wojna na Bałkanach.

Pierwsze starcia.

W Londynie o walce między tur- kami a czarnogórcami około Beranu otrzymano wiadomości, że turcy sta- wiają bardzo silny opór i starają się utrzymać swoje pozycje aż do nadej- ścia posiłków. Żołaga turecka spo- dziewa się, że uda się jej czarnogór- ców odepierać.

Essad-basza, który maszeruje do Skutari, pozostawił w Berana oddział, celem zabezpieczenia dróg. Oddział ten został zaatakowany przez silne grupy arnautów i poniósł ciężkie straty i arnauti zostali rozbiti.

Dziennik konstantynopolski „Sa- ban” sądzi, że czarnogórcy dlatego najpierw zaatakowali Beran, gdyż chcą połączyć się z armją serbską, czarnogórcy starali się przekroczyć granicę w kierunku Gusinje.

Wczoraj nadszedł telegram z Konstantynopola, według którego miał szef arnautów Riza bej wtarg-nąć na czele 4,000 arnautów i woj- ska tureckiego na terytorjum czar- nogórskie.

Stamtąd też donoszono, że Riza bej wkroczył do Beranu, ale później- sze telegramy donosiły, że walki pod Beranem trwają w dalszym ciągu i są coraz bardziej zacięte.

Po pierwszych starciach.

WIEDEN, 10 października. O- czekują tu dziś odpowiedzi Serbji i Bułgarji. Nikt już nie wątpi, że od- powiedź ta będzie odmowna, jednak

wybuchu wojny spodziewają się do- piero w najbliższych dniach, chociaż informacje, pochodzące z innej stro- ny donoszą, że wojna będzie jeszcze dziś wypowiedziana.

Wobec pewności wybuchu wojny, z czem trzeba się liczyć, jako z pew- nikiem, zajmują się dziś wszyscy, tylko kwestją zlokalizowania wojny, kwestją, która jednak przedstawia niemałe trudności, zwłaszcza gdyby Serbja wtargnęła do sandzaku Nowy Bazar i poszła jeszcze bardziej na południe ku morzu Adriatyckiemu. W takim razie Austria nie mogłaby pozostać obojętnym świadkiem woj- ny. W tej sprawie, jak słychać, to- czą się już teraz rokowania między Austrią i Rosją.

Dzienniki tutejsze przedstawiają wybuch wojny bałkańskiej, jako ban- kructwo polityki mocarstw. Nieudała nota mocarstw nie śmiała nawet za- żądać od małych państw bałkańskich demobilizacji i trudno się dziwić, że ta nota nie zaimponowała państwowi bałkańskiemu. Co się tyczy zlokalizo- wania wojny, dzienniki wątpią, czy ją będzie można tak łatwo przeprowa- dzić.

Niebezpieczeństwo zakładał bał-kańskich może być zażegnane tylko przez porozumienie między Rosją a Austrią.

„N. Fr. Presse” w dalszym cią- gu donosi, że między Austrią a Ro- sją toczą się rokowania, celem utrzy- mania neutralności przez te państwa na wypadek wojny.

Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu dwie osobistości ze świata finansowego, z którymi rozmawiał o obecnych, burzliwych czasach. Na uwagę jednego z tych finansistów, że uda się może mądrości cesarza utrzymać pokój, cesarz odpowiedział:

— Sam nie mogę tego zrobić.

Zdaniem tutejszych kół dyplomatycznych, wojna bałkańska nie będzie długo trwała, już dlatego, że państwa bałkańskie nie mają dostatecznych środków na prowadzenie wojny nawet przez kilka miesięcy. Co najwyżej środki państw bałkańskich wystarczą na kilka tygodni.

Jak obliczają, fundusze wojenne wszystkich państw bałkańskich wynoszą razem około 200 milionów franków, z czego połowa przypada na samą Bułgarię. Głównym środkiem, który może przyczynić się do zlokalizowania wojny, będzie odcięcie dowozu pieniędzy ze strony mocarstw dla państw bałkańskich. Uważają za prawdopodobne, że nawet na wypadek zawarcia pokoju między Włochami a Turcją, odszkodowanie włoskie wypłacone będzie Turcji dopiero po ukończeniu wojny bałkańskiej, tak, że Turcja nie rozporządzałaby nadzwyczajnymi sumami, przeznaczonymi na cele wojenne. Dziś liczą się z tem, że Turcja nie będzie miała więcej, niż 100 milionów franków do dyspozycji, które udzieli rządowi tureckiemu w formie zaliczki Banku Otmanna i zarząd tytoniowy.

Co się dotyczy prawdopodobnych wyników wojny, w kołach dyplomatycznych sądzą, że pierwsze zwycięstwa odnieść mogą państwa bałkańskie, później jednak, gdy Turcja, po zebraniu wszystkich wojsk, może mieć stanowczą przewagę nad państwami bałkańskimi. Sądzą tu, że zwycięstwo Turcji stworzyłoby sytuację o wiele lepszą, aniżeli zwycięstwo państw bałkańskich, ponieważ w razie zwycięstwa państw bałkańskich mogłyby się wyłonić olbrzymie komplikacje, ze względu na chęć przesunięcia stanu posiadania.

„Die Zeit“ ostro krytykuje dyplomację europejską, która zachowywała się dotąd beczynnie i do ostatniej chwili nie nie wiedziała o powstaniu federacji bałkańskiej. Dyplomacja austriacka i akcja mocarstw przyszyły za późno — oświadcza „Die Zeit“.

Telegramy wojenne.

Echa pierwszego boju.

PODGORODICA, 10 października. Dzisiaj około południa czarnogórcy zmusili do zamilczenia baterie na Rohanie.

Zrana w znacznych odstępach czasu słyszano ogień karabinowy.

Piechota czarnogórska pod osłoną artylerji powoli cofa się do Deczyca.

„Niech żyje wojna!“

ATENY, 10 października. — Venizelos oświadczył, że wierzy nadal w pokojowe załatwienie zatargu.

Tum przerwał mu okrzykami: „Niech żyje wojna!“ Venizelos powtórzył swoje słowa, dodając, że gdyby Grecja zawiodła się w swoich nadziejach, wówczas naród może w zupełności polegać na armji i flocie.

Składki na wojnę.

MOSKWA, 10 (10). Jutro rozpoczyna swą działalność komitet dla zbierania składek na rzecz słowian w prowincjach tureckich.

Proboszcz gospody serbskiej archimandryta Michał otrzymał od rządu serbskiego telegram, żeby wstrzymać zapisywanie się ochotników, ponieważ tymczasem jest ich liczba dostateczna.

Zakup broni.

WIEDEN, 10 (10). Krążące pogłoski, jakoby do Wiednia przybyła specjalna misja bułgarska w celu dokonania zakupów broni, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Skutki wojny.

CHARKOW, 10 (10). Skutkiem komplikacji na Bliskim Wschodzie eksporterzy wstrzymali zakupy zboża.

Bombardowanie.

LONDYN, 11 Października. Agencja Reutersa otrzymuje wiadomości z Podgoricy, iż dziś wczesnym rankiem czarnogórcy wznowili bombardowanie Gornorycji. W Deczyca kanonada trwała do godz. 11 rano. Turcy zmuszeni byli cofnąć się.

Zwycięstwo czarnogórców.

PODGORODICA, 11 października. Czarnogórcy zajęli wczoraj Planinicę, a dziś po 24-godzinnej szturmie, mimo rozpaczliwy opór Turków zdobyli Deczicz.

Straty po obudwuch stronach znaczne; poległo wielu oficerów czarnogórskich; czarnogórcy zawiadnęli 4 armatami. Następcą tronu, Daniło, ani na chwilę nie porzucił pola bitwy.

Królowa Ksienią kieruje oddziałem Czerw. Krzyża.

Armja południowa pod wodzą ministra wojny Martynowicza przekroczyła Bojanę pod Dulcynje i oświadczyła blokhausami naprzeciw tureckiego fortu Tarabosz.

Tryumf czarnogórców.

LONDYN, 11 października. — Dywizja czarnogórska gen. Wukowicza przekroczyła dziś rano granicę pod Berano. O godz. 4 m. 50 Deczyca poddała się. Czarnogórcy zdobyli 4 dział i zatknęli sztandary na zdobytych pozycjach. Z obydwuch stron straty znaczne. W obozie czarnogórskim panuje wielki tryumf z powodu pierwszego zwycięstwa.

Depesze własne.

Bitwa pod Podgoricą.

LONDYN, 10 października. — Specjalny korespondent Biura Reutersa donosi z Podgoricy z datą dnia 9 b. m.

Czarnogóra wczoraj przed południem rozpoczęła wojnę atakiem na wzmocnione stanowisko naprzeciw Podgoricy. Po czterogodzinnej walce artylerja turecka opróżniła wzgórze Planinica. Czarnogórcy posunęli się naprzód, aby zaatakować pozycję Dinozi. Po południu nadeszły posiłki tureckie. Wywiązała się ogólna walka która jeszcze trwa.

LONDYN, 10 października. — Biuro Reutersa donosi następujące szczegóły o wczorajszej walce koło Podgoricy.

O godzinie 8 rano najmłodszy syn króla czarnogórskiego, kapitan artylerji ks. Piotr ze stanowiska czarnogórskiego dał pierwszy strzał do pozycji tureckiej. Muzyka grała w głównej kwaterze hymn czarnogórski. Po 21 minutach, artylerja czarnogórska spędziła Turków z ich stanowiska na wzgórzu Planinica. Po opróżnieniu tego wzgórza przez wojsko tureckie, czarnogórcy w południe, pod osłoną swoich dział posuwali się zwolna naprzód ku umocnionemu wzgórzu tureckiemu Dinozi, które panuje nad drogą do Skutari. O godz. 2 po poł. wojsko tureckie wyładowało na brzegu jeziora Skutari. Niedaleko granicy czarnogórskiej wywiązała się walka na całej linii, która trwała do wieczora. Król Mikołaj przed południem z ks. Mirką i sztabem udał się na wzgórze, położone koło Podgoricy; dopiero późno powrócił do głównej kwatery, gdzie dla narady z królem przybyli następcy tronu ks. Daniło oraz ks. Piotr.

Wypowiedzenie wojny.

KONSTANTYNOPOL, 10 października. Rząd turecki otrzymał wiadomość, że wypowiedzenie wojny przez Bułgarię, Serbję i Grecję nastąpi jeszcze w dniu dzisiejszym. Poseł grecki Griparis dziś opuszcza Konstantynopol, to samo uczynią

również także prawdopodobnie dzisiejszą posel serbski i bułgarski.

Proklamacja wojenna.

SOFJA, 10 października. Zarządzono wydrukowanie proklamacji wojennej, która ma być dziś i jutro rozrzucona w całym kraju. Proklamacja ta uzasadnia konieczność wojny obowiązkiem uwolnienia chrześcijan z niewoli tureckiej.

Bułgarja wobec wojny.

SOFJA, 10 października. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, które trwało 6 godzin. Jak twierdzą, ostateczna decyzja odroczone została na kilka dni. Zdaje się, że Bułgarja chce zyskać na czasie.

Wiadomość o rozpoczęciu walk na granicy turecko-czarnogórskiej nie wywołała tu zbyt wielkiego wrażenia.

W mieście panuje zupełna cisza, tylko w ministerjach, zwłaszcza w ministerjum wojny, wrę gorączkowa praca. Z polecenia komendanta miasta wszystkie kawiarnie i restauracje muszą być zamykane już o godz. 8 wieczorem. Dworzec obsadzony jest wojskiem.

Miasto jest obecnie zupełnie odcięte od świata, ponieważ Serbję nie przepuszcza już pociągów orjentalnych.

Wojna Grecji z Turcją.

KONSTANTYNOPOL, 10 października. — Tutejszy dziennik grecki „Neologos“ donosi, że wojna wybuchnie dzisiaj, bez wysłania ultimatum.

Szef albańczyków zawiadomił Turcję, że na czele 130.000 albańczyków przyłączy się do armji tureckiej.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Bunt na okręcie.

HAMBURG, 10 października. Kiedy hamburski parowiec kupiecki „Menzell“ wpłynął do portu w Horta na w. Maderze, a kapitan udał się na ląd, wybuchł na statku bunt, w którym wzięło udział 3 oficerów i 18 majtków. Przyczyną buntu było prawdopodobnie złe obchodzenie się.

Ze znajdującego się przypadkiem w porcie tamtejszym pancernika niemieckiego „Herta“, wysłano oddział marynarzy, który udał się na pokład zbuntowanego statku, uśmierzył ruch i aresztował uczestników. Przypuszczają, że zbuntowana załoga na „Menzeli“ zamierzała zabić powracającego na pokład kapitana.

Poincaré też antysemita?

PARYŻ 10 (10). W liście do prezesa ligi praw człowieka Poincaré zaznacza, że istniejące w Rosji przepisy co do przyjazdu żydów zagranicznych do Cesarstwa, oparte są na rosyjskiem prawie państwowem od którego odstępstwa nie przewidują żadne konwencje. Zmiany istniejącego porządku, chociaż są one pożądane, mogą nastąpić dopiero jako wynik głębokiej ewolucji podstaw prawa rosyjskiego.

W każdym razie nie można tego osiągnąć przez wmieszanie się cudzoziemców, co wywołałoby tylko obrazę rosyjskiego uczucia narodowego. Z tej racji Poincaré zrzeka się rozpoczęcia jakichkolwiek kroków w tej sprawie.

Przyjście Nelidowa.

RZYM, 10 (10). — Papież na uroczystym posłuchaniu przyjął świeżo mianowanego rosyjskiego ministra rezydenta, Nelidowa.

Nagroda Nobla.

SZTOKHOLM, 10 (10). — Nagroda Nobla r. 1912 w kwocie 195,000 franków w dziedzinie medycyny przyznana została członkom instytutu Rockfellerów w Nowym Jorku, doktorowi chi-

lurgji eksperymentalnej Aleksisowi Karrelow.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego“.

Kredyty wojskowe.

WIEDEN, 10 (10). — Wspólny minister skarbu Biliński był dziś o godz. 8 rano na posłuchaniu u cesarza w sprawie nadzwyczajnych kredytów wojskowych, co do których nie zapadła jeszcze ostatecznie uchwała, ponieważ we wspólnej Radzie ministrów nie osiągnięto jeszcze w tej sprawie zgody. Z tego powodu zapowiedziane na dziś wniesienie delegacji dotyczącego przedłożenia, zostało odroczone do jutra.

Jak słyhać, żądane kredyty przewyższają w każdym razie sumę 250 milionów koron, która ma być rozdzielona na bardzo krótki czas. Ze strony półrządowej zapewniają, że kredyty te nie mają ani charakteru ani przeznaczenia mobilizacyjnego.

Rokowania pokojowe.

RZYM, 10 (10). Z Ouchy donoszą, że włoscy i tureccy pośrednicy pokojowi otrzymali już pełnomocnictwa swoich rządów do podpisania traktatu pokojowego, co ma nastąpić jeszcze w dniu dzisiejszym.

Odpowiedzi Redakcji.

P. St. Karpińskiemu. Podziwiamy Pańskie zdanie, ale plac, o którym Pan wspomina ma tak smutnej sławy właścicieli, że kwestji tej poruszać nie będziemy.

Loterja.

Rub. 80 na M-ra

48 201 636 3671 4226 4414 3840 4853 5521
6890 8155 8314 9034 9150 9477 10020 10853
11335 11586 11736 12033 12075 12210 12468
14632 14838 15736 16110 17625 17855 18463
18918 20059 20647 21039 21313 21406 22827

Po rubli 50 wygr. 1y M-ra

1 37 38 139 46 69 73 78 86 238 52 315
93 403 44 50 95 555 829 31 49 64 80 82 906
45 47

1099 106 40 48 228 80 402 69 73 530 34
56 611 22 42 56 704 55 810 46 99 901 68
2067 104 15 67 99 274 85 360 85 421 94 715 46
49 89 90 857 79 93 911 39 69 73

3065 117 49 53 239 374 413 79 96 538 53
81 94 610 40 46 54 93
4006 46 47 124 207 39 49 81 317 442 82
570 74 696 750 66 960

5051 76 163 84 208 15 26 51 73 88 301
419 31 74 83 96 523 45 90 611 742 53 86 800
95 938 46 84

6010 55 75 124 273 77 347 61 96 421 31
78 508 121 58 71 73 778 83 876 926 84
7002 3 9 39 43 84 147 51 241 49 51 84

91 319 35 63 495 540 651 44 47 82 95 731 51
80 843 82 917 30
8013 54 244 76 490 513 16 60 652 70 728
29 47 69 825 45 85 981

9031 66 111 23 29 32 43 67 85 233 39 93
347 86 414 601 844 927 96
10008 25 65 68 71 133 43 83 233 87 357

97 412 38 66 74 98 510 26 42 53 72 635 49 702
823 34 36 42 52 951

11119 23 46 68 79 221 41 311 62 469 502
626 88 723 82 97 804 975 99

12012 136 66 80 81 213 28 46 304 13 417
37 60 88 94 513 31 82 90 602 24 28 86 712 43

46 85 830 932 49 72
13008 53 62 109 207 320 31 47 63 94 406
7 582 639 52 711 78 861 79 906 12 61

14022 39 56 60 109 34 71 229 78 323 27
34 40 64 69 93 95 410 31 83 575 675 80 749 61
65 830

15016 35 44 55 164 93 277 83 365 76 37
92 421 531 634 44 708 14 53 98 814 86 957

16066 75 83 193 98 221 30 40 55 300 80
90 407 40 505 607 43 63 80 83 713 73 96 962 69
17008 22 76 160 81 252 60 84 391 420

90 511 24 31 71 74 421 723 53 68 885 911 90 93
18029 37 125 80 254 337 412 88 557 742
803 46 67 99 928 73

19033 37 92 94 192 7 37 47 67 90 211
300 34 457 71 648 748 807 909 50 70

20083 118 88 211 54 85 302 4 15 48 476
511 32 91 604 33 35 79 700 24 64 85 93 809
928 37 56 93

21030 46 47 63 88 103 11 25 43 82 298
409 15 39 47 76 80 505 702 12 13 97 844 87
902 54 65 69

Pianista-pedagog

Edward Smidowicz

(b. profesor w Ces. szkole muzycznej w Rostowie nad Donem)

udziela lekcji gry fortepianowej prywatnie i u siebie w domu przygotowuje do konserwat. Warszawskiego w Cesarstwie. Zawadzka № 19 m. 20 osobiscie od 2—4 i od 7—8 w.



„Kryształ”

Nafta najwyższego gatunku

WAGA 5 10 20 40 funtów netto
CENA 0,28 0,58 1,04 2,05 z dostawą do mieszkań

Wylączni przedstawiele: **W. Findeisen i Ska.**
Piotrkowska 83 **Przejazd 21**
tel. 9-82 i 9-93 tel. 9-78 i 17-09



Kalwinia (Południowa Afryka) **Strusich Piór**
S-ka z. o. p.

Fabryka i Zarząd w Berlinie

Gen. repr. na Rosję Łódź, Piotrkowska № 88. Tel. № 29-31.
HURTOWY SKŁAD

Płocze—Głów. Amazon—Bajerów. Rajskich-ptaków—Boa. Fantazje ze strusich piór Marabu jakoteż modele Paryskich kapeluszy.
Wszystkie naprawy w sakrele piór wykonywane pośpiesznie po cenach przystępnych.

Stare pióra przerabiamy na eleganckie Płorezy.

Z powodu niewykończenia lokalu sprzedaż tymczasowa w tylnych pokojach r2839—80—1

Prenumerować

wszystkie pisma,
oraz ogłaszać się w tychże
ściśle, według cen redakcyjnych
można w **„PROMIENIU”**
Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”, „Nowe życie”, „Wolne Słowo”, „Mysł Niepodległa”, „Tygodnik Mód i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta Świąteczna”, „Trubadur Polski”, „Goniec Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gazeta”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Wiadomości Codzienne”, „Kole”, „Mucha” i t. d. 2969—0—1

„HANDLOWIEC”

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

„Handlowiec” broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych
„Handlowiec” zamieszcza stale wakuje posady.
„Handlowiec” zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą
„Handlowiec” udziela bezpłatnie porad prawnych.
„Handlowiec” daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
„Handlowiec” prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numerary okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie Rb. 5.—)
kwartalnie 1.25) z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).
Redaktor i wydawca **J. Karasiński.**

Natychmiast potrzebni są wszędzie

agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyslennyj Wiestnik” Pocztańska № 14. 503—0

Laboratorium chemiczno-techniczne
i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików”
w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (mocz, piwociny i t. d.)

♦ ♦ ♦ ♦ ♦

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Teatr „URANIA”.

Program od 1 do 16 Październ. r. b

Sisters Telekka

Węgierskie śpiewy i tańce

The Goodlow

Komiczny Trampolne-art

The Liza

Longier na linie

Luett Sandbauer

Humor. Strzyżki obłopski duet

Les Fentales

Kirwilibrystycz. balans-akt z papugami

Luett Dolskich

Polak sal. Duoistów

Chochłowski

Ułabiony ruskim humorysta z now. repertuarem

POLSKA OPERETKA

„CZYJE DZIECKO?”

Wodewil w 1 akcie napisal Dolski

rzecz dzieje się w Warszawie

Urania Bio

Nowa seria obrazów

Pod werandą koncerty damskiej orkiestry na dętych instrumentach

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Nowy zakład freblowski

dla dzieci od 5 do 8 lat przy 7 kl. zakładzie naukowym żeńskim

E. Jaszuńskiej-Zeligman

(Absolwentki Wyższych Kursów Żeńskich w St. Petersburgu.)

OLGIŃSKA Nr. 7.

Wajęcia rozpoczyna się 15 b. m. od 5 do 6 po poł. Pogadanki prowadzi p.

CELINA OKUSZKO

Zapisy codziennie od 4 do 6.

Zatwierdzone przez okrąg naukowy

KURSY przygotowawcze
dod. kierunkiem byłego nauczyciela gimnazjum na świadectwa;

naucozycielskie, ucznia aptekarskiego na rangę, ulgę wojskową, z 4 klas i t. p. do gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej.

Mikołajewska 22 m. 9
lewa oficyna II piętro od 7 do 10 wieczorem.

Wydaje się „ODOBRIN”

tylko Michała Lebediewa

z kopiracjami

typiodrukami

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniądze
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

STACJA DR. Z. W. WIED.
POCZTA I TELEGRAF
NA MIEJSCU, POŁA-
CZENIE TELEFONICZ-
NE Z WARSZAWĄ
I ŁÓDZIĄ.

2 GODZ. JAZDY KO-
LEJĄ OD ŁÓDZI,
5 MINUT SZOSĄ OD
STACJI.

Grodzisk

Zakład Lecznicy ♦ Cały rok otwarty

Ładny park, kanalizacja, światło elektryczne, ogrze-
wanie centralne. Kuchnia własna i dyetyczna. Le-
żalnia i kąpiele słoneczno-powietrzne. Nowa instalacja
hydro-terapeutyczna. Kąpiele świetlne, 4-komorowe,
sinusoidalne, gazowe z płynnego CO₂; natryski z go-
rącego powietrza. Masaż ręczny i wibracyjny. Mecha-
noterapia. Cena od 8 rb. 75 kop. do 6 rb. Prospekt
i cenniki gratis i franco.

Kierownik zakładu
Dr. Bronisław Malewski.

Stanley-Cacao de Villars

jest mieszaniną kakao najwyższego gatun-
ku z mąką bananową, zawierającą 25
proc. soli fosforowych.

Zaleca się przez lekarzy dla dzieci,
dorośli, chorych i rekonwalescen-
tów. Zadzacie wszędzie. Sprzedaż główna:

Warszawskie Tow. Akcyjne Handlu
Towarami Aptecznymi w Łodzi.

Generalny przedstawiciel, W. D. KUŁAKOWSKI,
Elizawetgrad.

Lecznica chorób oczu, ze stałymi łódkami

Dr. B. Donchina,

OKULISTY

ul. PIOTRKOWSKA № 69. Telefon 28-39.
Godz. przyjść w ambulatorjum od 10—12 i od 4—7 pp.
Przyjmuje się chorych na stałe.



Skwerowa № 18. Tel. 18-08
Konstantynowska 14. Tel. 13-36

Licytacja nieruchomości

przy ul. Cegielnianej № 62 po
zmarłym Janie Kulpindbiun
odbędzie się w zjeździe są-
dów pokoju w dniu 8/16 paź-
dziernika od sumy 550 rbł.

8118-3

Syndycy masy upadłości
firmy „Gustaw Lorenz-jr”
podają do wiadomości, że ma-
ją do sprzedania, ewentualnie
do wydzierżawienia 150 war-
szatów t. zw. mechanicznych
różnej szerokości
wraz z maszynami pomocni-
czymi i całym urządzeniem
fabryki.

Bliszych informacji udziela

Syndycy

Adwokat przys. A. ŻELAZOWSKI

Mikołajewska № 21

Kupiec NATAN KOPEL

Dzielnia № 4

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, wenerycz-
ne, kosmetyka lekarska. Lecze-
nie Syphilisu Salvarsanem „ER-
LICH-HATA 606” wśród-żylnie.
Leczenie elektrycznością (elek-
troizem) i masażem wibracyj-
nym. Dla pań osobna poczekal-
nia.

Godziny przyjść: od 8—1 rano i od 4—8
wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pę-
cherza, cewki i t. d.

Godziny przyjść: do 10 rano

i od 4—7.

Specjalista choróbskórnych wene-
rycznych i niemocy piciowej

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606”
i „914”. Leczenie elektrycznością i ma-
sażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12

obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6

w niedziele od 9 do 12.

2701-0

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2

Telefon 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka
lekarska) weneryczne, moczopłowe
i niemocy piciowej. Leczenie syphi-
lisu Salvarsanem „Erlach-Hata 606” i
„914” wśród-żylnie.

Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i do

4—6 po poł., panie od 5—6 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Leyberg

Weneryczne, piciowe i skóry od

10—1, 6—8. Niedziele i święta

od 8—1.

Dla pań—5, poczekalnia od

dzielnia.

Krótką 5, tel. 28-50.

Dr. J. Pieniążek

Specjal. chorób nosa, gardła i uszu

mieszka obecnie w Warszawie,

Nowogrodzka 6, tel. 50-17.

Przyjmuje od 4—6 pp. w nie-
dziele i święta od 10—11 rano.

Dr. med. Wincenty

ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu

Ułaga 19.

Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci.

Od 10—12 rano i od 4—6 wieczór.

2740—20

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista

chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4—7 pp.

do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16-85.

Dr. D. Helman

powrócił.

Mikołajewska 4

Choroby uszu, nosa, gardła i krtań.

Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 pp.

2595—0—1

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne,

choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od

5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po

południu.

713—0

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAŃ

„EUGENJA”

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysze-
rzeniem (Maniour) czyszczenie paznokci
farbowanie włosów i wszelkie roboty w
zakresu perukarstwa wchodzące jako to
łoki turbanowe warkocze i postiche, za-
wsze w najnowszym stylu wykonywane
pod moim kierunkiem. Wyuczam apina-
nia najnowszymi fryzjer w 5 lekcjach
Abonament na miejscu i w domach

Ogłoszenia drobne.

A!A!A! Wyjeżdżając nagle, mu-
szę sprzedać meble z 4
pokojów dziś jutro: Kredens duży oz-
dobny z lustrami, stół jadalny, krze-
sła, otomana z półką, druga mniejsza,
tremo łóżka z materacami, bielizniar-
ka z lustrem szaty do ubrania szafecz-
ka mała do książek, biurko, toaletka,
garnitur salonowy, ekran, obrazy,
parawanik, lampa, wanna, krzeselko
dziecinne. Widzewska 104 m. 10.
3122—3

A.A. Łóżka z materacami, szaty,
bielizniarkę, otomanę, tremo,
biurko, meble salonowe różne dro-
biazgi wyprzedam bardzo tanio. No-
wo-Cegielniana № 6 m. 7 front.
3049—10

Akuszerek A. Lelewska Główna 42.
Przyjmuje panie na słabość, udzie-
la porad, niezamierzonym ustępstwo.
Dyskretna. 3131—4

Do wynajęcia szara przy ul. Szkol-
nej № 2 sklep i pokój z kuchnią
za cenę rb. 400. — oraz 2 pokoje z
z kuchnią i wygodną za cenę rb. 200
Wiadomość u stróża. 3120—3

Duży słoneczny pokój o 2 oknach
jest natychmiast do wynajęcia na
Mikołajewskiej № 22 róg Pas-May.
Wiadomość u M. Włocławskiego-Pas-
Maya № 1 m. 11. 3102—3

Do sprzedania szybkane umeblowa-
nie salonowo-buduarowe. Wiado-
mość u stróża domu Widzewska № 70.
3129—2

Dom drewniany o 8-miu mieszka-
niach ze sklepem i placem, do
sprzedania również morga ziemi.
Wiadomość: Radogoszcz, ul. Złota
№ 27. 3129—2

Obiady prywatne, wyborowe w inte-
ligentnym izraelickim domu. Pa-
saż Szulca 11. m. 14. 3076—6

Przyjmuję dwóch panów na mieszka-
nie z całodziennym utrzymaniem,
lub bez. Ul. Widzewska № 81 m. 40.
Potrzebny uszeń do praktyki Górny
Rynek № 3, zakład fryzjerski.
3114—2

Przybył z Krakowa inteligentny,
przyjemny mężczyzna. Poszukuje
zajęcia jako kelner. Łaskawe oferty
w administracji pod L. W. 29. 3130—3

POKOJ PRONTOWY o dwóch oknach
do wynajęcia. Południowa nr. 43,
front, III piętro. m. 15. 2913—0

Kutynowana frobelanka poszukuje
dzieci do wzorowo prowadzonego
kompletu. Adresy proszę składać
w promieniu. Piotrkowska 81.
3189—1

Sklep narażony w dobrym punkcie
do sprzedania z powodu choroby.
Przejazd № 51. 3132—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do
sprzedania ul. Lipowa № 87. 3109—3

Zaginęła karta od paszportu wyda-
na z fabryki Góralskiego na imię
Stanisława Sadowskiego. 3133—1

Zaginęła karta od paszportu, wyda-
na z fabryki Powalskiego na imię
Adama Malęsy. 3136—1

Zaginęła karta od paszportu wyda-
na z fabryki Góralskiego, na imię
Michała Sadowskiego. 3135—1

Zaginęła karta od paszportu, wyda-
na z fabryki Majzla, na imię A-
dolfu Edmunda Szyllera. 3134—1

Zaginął paszport wydany z magi-
stratu m. Zgierza pow. łódzkiego
na imię Józefa Boczkowskiej. 3100—3

Zaginął paszport wydany z gm.
Dzierżazna, pow. sieradzkiego gub.
kaliskiej, na imię Nuchyma Zigera.
3105—2

Zaginął paszport wydany z m. Widz-
paw, Nowo-Aleksandrowskiego na
imię Fanny Cejlin. 3106—3

Zaginął paszport wydany z gminy
Kamienica Polska pow. często-
chowskiego na imię Józefa Klingera.
3123—3

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają
Nowość!
JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).

Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego,
z powstania 1863 r. i z emigracji.

Cena dwóch tomów rb. 2.40.

Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczył autor
na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy
Literackiej. 538—3—1

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

E. FUKS Gabinet Dentystyczny

Łódź, Benedykta 2 (d.p. Rozenblatt)

Były główny asystent nadwornego lekarza dentystry Engla w Berlinie
Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą
(Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w
naszym mieście. Bezboleśnie traktowanie zębów, podług
specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych
aparatów. Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez
najmniejszego bólu. Złote porcelanowe plomby. Sztucz-
ne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany).
Porcelanowe korony i mosty. Postawienie
krzywych zębów i wysuniętej szczęki przy pomocy spe-
cialnych regulatorów. Umacnianie luźnych zębów promie-
niami Roentgena. Leczenie zapuszczonych chorób zę-
bów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycz-
nymi (ultra fioletowe i inne). Leczenie złamanych
szczęk i dorabianie brakujących części twarzy (sztucz-
ne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienie i t. p.)

Po przeniesieniu magazynu do gmachu „Grand-Ho-
telu” przy ulicy

Piotrkowskiej 72 rog Krótkiej

„Maison Margot”

poleca w wielkim wyborze — najświeższe

Bluzki tiulowe, gipiurkowe, jedwabne, wełniane i ak-
samitne, od najtańszych do wykwinnych.
Szlafroki, spódnice kostjumowe, halki, zakłady, figu-
ra, i czapki włóczkowe, szale, żakety, fartuchy, oraz
bieliznę damską. Z okazji rozpoczęcia sprzedaży w no-
wourządzonym lokalu kupujący na sumę od Rb. 10, otrzy-
ma praktyczny upominek. 2766—3

Ceny bardzo przystępne lecz stałe!!!